Nr. 136. Kraków, Piątek 19 Maja 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Z bieżącej chwili.

Węgierska Izba magnatów, podczas obrady budżetowej, nie pominęła także kwestji kościelno-politycznej i przy nadarzonej sposobności, wyraziła naganę hrabiemu Csaki, ministrowi wyznań i oświecenia publicznego, za jego projekty wyznaniowo-kościelne, nie dające się zupełnie pogodzić z zasadami religji chrześcijańskiej. Przeszło 80 członków tej Izby, stanęło przeciw obecnemu kierunkowi polityczno-kościelnemu a tylko 51 głosów poparło szanownego ministra.

Tak nazwana większość liberalna w Izbie magnackiej, składa się z różnorodnych żywiołów, między którymi protestanci odgrywają rolę niepoślednią. Daje się ona prowadzić kilku meneroin i śmiało do niej można zastosować bajkę o owcach Panurga. Nie chcemy tutaj przesądzać dążności tych panów, ale że nie służą sprawie chrześcijańskiej, to więcej niż pewna, a że żydów popierają, to także jest pewnikiem niezbitym. Jeżeli żydzi w innych częściach monarchji austrjackiej, nie zlewają się z narodem i trzymają zupełnie odrębnie, o tyle w Węgrzech garną się do tubylców, noszą się po węgiersku i dawne swoje nazwiska przemieniają na czysto madziarskie. Początkowo, oślepione dzienniki węgierskie tym patrjotyzmem narodowym rasy semickiej wynosiły ją pod obłoki, powoli jednakże bielmo zaczęło im znikać z ócz, gdyż się przekonano, że ów patrjotyzm był płaszczykiem pokrywającym rozwielmożnienie się żywiołu izraelskiego, a w ślad za tem poszedł jak zwykle, wyzysk ludności i opanowanie handlu i przemysłu. Spostrzeżono się, lecz zapóźno. Rozumu i sprytu nikt jeszcze nie odmówił potomkom Jakóba, to też w krótkim przeciągu czasu zajęli wszystkie wpływowe stanowiska, a głównie prasę wzięli w swoje ręce i dziś licząc 800000 głów, stali się tak przeważającym czynnikiem, że obecnie musi się liczyć rząd z nimi, bo stanowią potężną siłę wpływającą stanowczo na przebieg spraw państwowych.

W Węgrzech, żydom idzie nietylko o zyski materjalne, ale i o ujarzmienie ludności chrześcijańskiej. Pod względem finansowym, dawno się ona znajduje w ich ręku, bo wiadomo, że mieszkańcy tego kraju, wcale się nie odznaczają oszczędnością. Lekkomyślność tkwi w ich charakterze a te wady umieli wybornie żydzi wyzyskać przez ostatnie ćwierć wieku i śmiało można powiedzieć o nich, że wszystkich Węgrów mają w kieszeni. Skutkiem tego wszystkie ważniejsze kwestje nie mogą być załatwione bez ich konkursu i projekt prawa o ślubach cywilnych i odebranie duchownym prowadzenia metryk, jeżeli został wniesiony w Izbie niższej, to tylko można przypisać żydom, ich wszechpotężnemu wpływowi.

Obecnie impuls dany przez magnatów, otrzeźwił nieco społeczeństwo węgierskie. Dzienniki, które jeszcze nie są na żołdzie żydowskim, podniosły alarm i w artykułach rozumowaniem wykazały, że ów liberalizm jest z gruntu zupełnie fałszywym i skierowany tylko, aby osłabić węzły społeczne i rozluźnić stosunki rodzinne.

Sprawa ślubów cywilnych i metryk zaszła już bardzy daleko i chociaż ostateczny jej wynik, nie jest jeszcze udecydowany, mało można mieć jednak nadziei, aby zdrowy sens i osobisty interes, wziął górę nad szowinistycznymi liberałami, prowadzącymi Węgry na pochyłość, z której się łatwo stoczyć do przepaści.

Książe Bismarck, stanowczo porzucił myśl kandydowania do nowego parlamentu. Dziennik lipski *Neueste Nachrichten* przytacza słowa jednego z mężów politycznych, który przed trzema tygodniami był we Friedrichsruhe i kilkakrotnie konferował z byłym kanclerzem. Według tych słów książe Bismarck nie chce już więcej wrócić do życia politycznego i pragnie tylko w spokoju przepędzić resztę dni swojego żywota.

List wystosowany przez księcia regenta Brunszwickiego, nie schodzi dotąd z porządku dziennego. Głównie zajmują się dzienniki, do kogo był adresowany i niektóre z nich głośno wymieniają nazwisko radcy tajnego Hinzpetera. Co zaś do życzenia wyrażonego w tem piśmie, aby cesarz Wilhelm przy odsłonięciu pomnika swego dziada w Görlitz, mógł się zobaczyć z Bismarkiem i pogodzić, to ten projekt, nie był podniesiony, ani z jednej, ani z drugiej strony. Zanadto szorstką była odprawa, iżby kiedykolwiek można było pomyśleć o jakiemśkolwiek porozumieniu. Stanowisko cesarza Wilhelma nie pozwala na uczynienie pierwszego kroku, a Bismarck zanadto został dotknięty i rzeczy zostaną po staremu.

Pomimo sprawy panamskiej, anarchistów, komunardów i socjalistów, Rzeczpospolita francuska, jeżeli nie zyskuje więcej zwolenników, to ich niewiele traci, przynajmniej chwilowo. Zawsze ona przedstawia rząd legalny, oparty na sile i jakimkolwiek porządku. Francuzi dobrze wiedzą, do czego prowadzą wewnętrzne zaburzenia i chociaż znaczna ich część, nie sympatyzuje z ideami republikańskiemi, jednakże w danej chwili, głosują na kandydatów tego obozu. W okręgu Vervin, departamentu Aisne, krzesło poselskie zajmował dotąd konserwatysta Godelle. Po jego ustąpieniu zjawili się dwaj postępowcy: Dechenaud i Larue i obydwaj otrzymali 1000 głosów więcej, niż ich przeciwnik konserwatywny Piétte.

Co prawda osobistość tego pana, nie była sympatyczną wyborcom, jednakowoż, między sympatją i obowiązkiem, jest wielka różnica, ale tutaj i względy spokoju wewnętrznego, wpłynęły także na zdanie wyborców.

Jak dotąd, żaden z kandydatów do tronu, nie może być serjo traktowany. Hrabia Paryża, odbywa ciągłe narady ze swymi stronnikami i będąc skąpym, chciałby tanim kosztem, przyjść do władzy. Tymczasem każda agitacja kosztuje znaczne pieniądze. Samorząd republikański, posiadający na usługi policję, żandarmerję i całą falangę urzędników administracyjnych, wydaje miljony na cele agitacyjne, o czem dowiedzieliśmy się z procesów panamskich. Książe Wiktor Napoleon, jest dość biednym, cesarzowa Eugenja niebogata, a zwolennicy, nie bardzo chętnie chcą otworzyć swoje worki.

Zasadę: *point d'argent, point des suisses,* można tutaj wybornie zastosować: Nie ma pieniędzy, nie ma i agitacji. Dopóki się nie zmienią okoliczności, to hrabia Paryża, będzie mógł spokojnie podróżować dalej po Hiszpanji, a książę Wiktor Bona-parte, używać spaceru konno po alejach brukselskich.

Swoją drogą, monarchiści mają nadzieję, że przy przyszłych wyborach, wejdą do parlamentu w zwiększonej liczbie. Życzyć im tego należy, ale o rezultat można się bardzo obawiać.

Sprawy sejmowe.

Uzupełniając wczorajsze sprawozdanie zaznaczyć musimy, że według uchwalonych wczoraj wniosków, nowy etat nauczycieli stałych krajowej szkoły gosp. lasowego we Lwowie, przedstawia się jak następuje:

Dyrektor, a zarazem profesor fachowy będzie pobierał: płacy stałej 2000 złr. i dodatek aktywalny (na mieszkanie) w kwocie 480 złr., tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 200 złr. każdy. Dwaj profesorowie do nauki zawodowej leśniczej: po 1300 złr. płacy stałej i 400 złr. rocznie dodatku aktywalnego (na pomieszkanie), tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 200 złr każdy. Dwaj nauczyciele adjunkci: po 1000 złr. płacy stałej i 300 złr. dodatku aktywalnego (na pomieszkanie), tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 150 złr. każdy. Nadto ustanowił Sejm na przeciąg lat dwóch, począwszy od 1 lipca 1893 r dwa stypendja po 600 złr. w wyższej szkole leśniczej (*Hochschule für Forstcultur*) celem wykształcenia nauczycieli fachowych dla szkoły gospodarstwa lasowego i upoważnił Wydział krajowy do sprzedania ogrodu na „Szumanówce“, a nabycia natomiast innego korzystniej położonego gruntu, któryby mógł na cele szkoły lasowej być użytym. Sprzedaż ta winna się odbyć z uwzględnieniem możliwych potrzeb szkoły weterynarji.

Dwudzieste drugie posiedzenie odbyło się w obecności 105 posłów.

Sprawa powiększenia posłów miast wywołała wprawdzie zainteresowanie — pomimo jednak gorącej obrony ze strony lewicy, pomimo apelu do naprawienia krzywdy, jaka się miastom stołecznym dzieje, pomimo dziesięcio-minutowej przerwy — z a b r a k ł o k o m p l e t u i sprawa spadła z z porządku dziennego.

Z kolei p. L a n g i e domagał się polecenia Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt organizacji praktycznych szkół rolniczych dla włościan. Wnioskodawca domagał się odesłania wniosku wprost do Wydziału krajowego, aby na następnej sesji zdał sprawę.

W kwestji formalnej nad tym przedmiotem zabierali głos pp. Antoniewicz, Romanowicz, Struszkiewicz i Langie, poczem wniosek przyjęto.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego i budowy skrzydła gmachu sejmowego dla Banku krajowego i Wydziału kraj. Sprawozpawca poseł Abrahamowicz.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wybudowania skrzydła sejmowego na gruncie, stanowiącym własność funduszu krajowego, położonym przy ul. Kościuszki.

Wydział krajowy, ażeby na pokrycie kosztów zamierzonej budowy zaciągnął w Banku krajowym na hipotekę gmachu sejmowego, pożyczkę do wysokości 100.000.

Uchwalono na wniosek komisji, że właściciel majętnosci tabularnej, który według §. 23 wolny był od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładania nowych gorzelń, browarów lub miodosytni pozostaje i nadal od tych opłat uwolniony, jeżeli zakłada gorzelnię, browar lub miodosytnię w obrębie tego okręgu, na który rozciągało się propinacyjne prawo wyszynku do końca roku 1889, z jego majętnością tabularną połączone.

Nadto proponuje komisja zmianę statutów Banku krajowego, mającą na celu ustanowienie przy Banku czwartego oddziału dla pożyczek kolejowych. Wszystkie wnioski przyjęto bez dyskusji.

Dalej sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby się wystarał u c. k. Rządu, iżby w drodze ustawy państwowej przyznane zostały obligacjom kolejowym przez Bank krajowy w celu popierania budowy kolei w Galicji wydać się mającym, jak najdalej idące ulgi podatkowe, stemplowe i należytościowe a co najmniej takie, jakie obligacjom styryjskiej krajowej pożyczki kolejowej ustawą z dnia 15 czerwca 1890 nr. 121 Dz. u. p przyznano. Również, aby się wystarał u c. k. Rządu, iżby wyżej wymienione obligacje kolejowe mogły być użyte jako lokacje kapitałów fundacyjnych, kapitałów zakładów pod dozorem publicznym zostających, funduszów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, dalej iżby te obligacje kolejowe służyć mogły według kursu giełdowego jako kaucje w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako małżeńskie kaucje wojskowe, kaucje cłowe, jako też na lokację c. k. pocztowej kasy oszczędności.

Dalej p. Kozłowski interpeluje J. E. Namiestnika, czyli zamierza poprzeć rezolucję sejmową, aby Rząd na zwalczenie chorób epidemicznych w Galicji udzielił 100.000 złr. ze Skarbu Państwa i czyli kwota ta będzie wstawioną w budżet państwowy na rok 1894.

W końcu załatwiono sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku posła Fruchtmana w sprawie przyspieszenia wprowadzenia w życie Trybunału I instancji w Stryju.

Wystawa w Chicago.

III.

Przyczyna rozwoju Chicago. — Kanały. — Otwarcie wystawy. — „Pałac kobiet“ i uroczyste otwarcie.

Chicago zawdzięcza wzrost swój nie prostemu przypadkowi, lecz wyjątkowemu swemu położeniu geograficznemu, dzięki któremu stało się jednem z miast prowadzących największy handel w Ameryce północnej. Na dworzec centralny w Chicago przychodzi 20 linij kolejowych i chociaż miasto odległe jest o 2000 mil od oceanów, lecz za pośrednictwem kanałów łączy się z rzeką Misisipi, a wskutek tego i z Meksykańską zatoką. Jezioro zaś Michigan, nad brzegiem którego wybudowano Chicago, łączy się z wielkimi Oceanami.

Rzeka Chicago dwoma odnogami rozdziela miasto na trzy części. Różnorodnej konstrukcji mosty przerzucono przez kanały. Statki parowe i żaglowe kursują bez ustannie. Pod kanałami i rzeką urządzone są tunele dla przejazdu i przejścia. Tunele te dochodzą do 900 stóp długości.

O mieście byłoby bardzo wiele do pisania, jednak dla każdego cudzoziemca przybywającego, największą budzi ciekawość sama wystawa.

Przybywszy w wilję otwarcia, w dniu 1 maja podążyłem o godz. 9 rano, aby naocznie zobaczyć akt otwarcia. Nie będę tu powtarzał szczegółów przysłanych poprzednio do *Kurjera Polskiego*. Wspomnę tylko, że, gdy prezydent Cleveland wśród okrzyków kilkuset tysiącznego tłumu zakończył swą mowę i ręką dał znak otwarcia, wszystkie maszyny wprowadzone zostały w ruch i tysiące sztandarów, wszystkich narodów, wzniosło się na budynki wystawowe, elektryczne fontanny wyrzucać zaczęły masy wody. Opadła zasłona z olbrzymiej statuy „Rzeczypospolitej“, która okazała się w całej swej piękności, witając gościnnie wszystkie ludy świata.

Dzwony w gmachu przemysłu oznajmiły wtedy swym potężnym głosem otwarcie wystawy. Tłum rozbiegł się po placu wystawy, prezydent zaś ze wszystkimi dostojnikami udał się do gmachu administracji, gdzie zastawiono śniadanie.

O godzinie $2\frac{1}{2}$ odbyła się osobna uroczystość inauguracyjna w „Pałacu Kobiet“, który słusznie nosi tę nazwę. Zacząwszy od zrobienia planów, aż do ostatecznego wykończenia, cały ten gmach stworzyły ręce kobiece. Kierowała budową p. Ida Hulti, która posiada stopień wyższego architekta. „Pałac Kobiet“ jest olbrzymim gmachem, mającym 700 stóp długości z frontu. Z trzech stron otoczony kanałem, na którym pływają statki i łodzie.

W piątrowym gmachu, wystawionym w stylu barocco, mieszczą się przedmioty wyrabiane przez kobiety. Praca kobiet z całego świata złożyła się na nader cenne okazy.

Dnia 1 maja o godz. $2\frac{1}{2}$ po południu, tłumy otoczyły pałac, żądne zobaczenia tej iście kobiecej uroczystości. Ida Hulti rozpoczęła otwarcie działu kobiet odmówieniem modlitwy, poczem pani Potter Palmer, prezydentka tegoż działu wypowiedziała odpowiednią mowę, w której zaznaczyła, że Amerykanki, stojące na czele kobiet pracujących i pragnących zapewnić sobie samoistne stanowisko społeczne, przez pomieszczenie wyrobów „pracy kobiet“ ze starego świata, w gmachu wystawionym ręką kobiety Amerykanki, pragną w ten sposób podać rękę kobietom z kontynentu i zachęcić je do pracy produkcyjnej i również, aby kobiety europejskie łączyły się na wzór Amerykanek w korporacje i wyjednywały sobie głos stanowczy w państwie i administracji kraju.

Tysiące głosów kobiet przyjęło okrzykiem przemówienie pani Potter Palmer, poczem w imieniu Hiszpanji przemawiała księżna Veragua, w imieniu Włoch hrabina Brazzi, w imieniu Anglji pani Redpord Senwich, w imieniu Irlandji hrabina Aberdeen, w imieniu Rosji księżna Szachowska.

Wyborowa muzyka, złożona z 600 instrumentów, grała podczas antraktów.

Następnie otworzono główne drzwi gmachu i pani Ida Hulti wraz z prezydentką wprowadziła księżnę Veragua, (której mąż jest potomkiem Kolumba) i inne damy dla obejrzenia wystawy. Księżna Veragua otrzymała przy tem złoty klucz na znak, że gmach ten dla niej jest zawsze otwarty.

Najróżnorodniejsze przedmioty rzucają się przed oczy zwiedzającego. Bogactwo barw różnych tkanin, ręcznych dywanów, gobelinów, drogocennych materyj haftowanych i bramowanych złotem, walczy o lepsze z przedmiotami domowego użytku. Trudno nawet wyobrazić sobie, żeby to wszystko mogło być pracą kobiet. Idąc do sali wyrobów blacharskich, nie przypuszczaliśmy nawet, aby gdziekolwiek kobiety miały do czynienia z metalem lub żelazem, a jednak tak jest. Te różnorodne naczynia, rądle, filiżanki, puszki, pudełka wyrabiane z kutej blachy są wyrobami kobiet.

Oddział koszykarstwa i introligatorstwa nadzwyczaj bogato są reprezentowane.

Co za różnorodność przedmiotów! Zacząwszy od koszyczka do naparstka, skończywszy na całych garniturach mebli koszykowej roboty, wszystko wykończone i wykonane z niesłychaną dokładnością, a wybór i elegancja niezrównane. Pomiędzy wyrobami koszykarskimi zwraca uwagę kareta, pleciona z korzenia. Lekkość ekwipażu jest niezrównana. Dziecko porusza nim dowoli. Przy tem wyrób silny i praktyczny zadziwić może każdego europejczyka.

W oddziale introligatorskim wyroby różnorodnych pudełek, bombonierek, cacek wszelkiego rodzaju i użytku wprowadzają w prawdziwe zdumienie. Oglądając te przedmioty, zadawałem sobie nie raz pytanie, do czego one służyć mogą.

Dział kwiatów przedstawia się wspaniale. Najróżnorodniejsze okazy, przypominające nietylko kształtami, ale delikatnością wykończenia w zupełności naturę, wprawiają w zdumienie. O ile w poprzednich działach królowały Anglja i Ameryka, o tyle palma pierwszeństwa należy się kwiaciarkom francuskim i belgijskim. Pośród kwietników urządzonych ze sztucznych kwiatów, pomieszczono jeden z prawdziwych. Publika nie wiedząca, które kwiaty są naturalne, nie może ich rozpoznać. Kwietnik otoczony jest barjerą, ztąd nie można dojść do niego, ani dotknięciem ręką przekonać się. Praktyczny naród amerykański umie i z tego korzystać. Kilku ludzi stoi opodal i za objaśnienie, które kwiaty są sztuczne, żąda zapłaty.

Oddział sztuk pięknych, utworów malarskich, rzeźbiarskich i muzycznych, nie ustępuje w niczem innym. Kobiety jednak europejskie prym tu znowu trzymają. Niemki, angielki i szwedki mają pierwszeństwo.

W pawilonie literatury i dziennikarstwa, różnorodne dzienniki zacząwszy od mód, a skończywszy na poważnych literackich przeglądach, rzucają się w oko zwiedzającemu. Najdziwaczniejsze jednak są dwa dzienniki wychodzące w Ameryce i jeden tygodnik illustrowany w Anglii, drukowane różnokolorowym drukiem. W jednym z tych dzienników wszystko pisane jest wierszem. Zacząwszy od polityki, skończywszy na wiadomościach bieżących i telegramach wszędzie rymy, a wiersz metryczny i dość składny.

Nie będę opisywał innych oddziałów „pałacu kobiet“, śmiało powiedzieć mogę, że zobaczywszy go, osiąga się wrażenie, jak gdyby się widziało małą wszechświatową wystawę.

Kobiety na wszystkich polach starały się pokazać swą działalność i dokazały swego, a mężczyzna, najwięcej przeciwny rownouprawnieniu kobiet, na polu pracy produkcyjnej uwierzyć musi w ich działalność, widząc te cuda przemysłu i sztuki, wykonane drobną rączką kobiecą.

K. Skarbek M.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pożary w Galicji.

Przejeżdżając kilka dni temu przez miasteczko Peczyniżyn, mimowoli przywiedliśmy sobie na pamięć ów wielki pożar, jakim miasto to dotknięte zostało. Obecnie jest już ono zupełnie zabudowane i jedynie opalone dachy, tu i owdzie jeszcze leżące na ziemi, znaczą ślad strasznego żywiołu, jakim jest ogień. Rozpatrując się w położeniu miasta domyślać się należy, że ratunek był nienależyty, niedbały a raczej niemożliwy. Paliły się domy po kolei całym szeregiem jak płonące kagańce lub zwykłe pochodnie. Winę zniszczenia całego miasteczka po stronie kościoła rzym. katol. i unickiego poniekąd musimy przypisać mieszkańcom. Większą ich część stanowią żydzi a wiadomem jest, że żyd głośno krzyczy i jęczy, rwie się do ognia, wydobywa pierzyny i bety i na tem koniec. Brak odwagi, przerażenie i wrodzon niezaradność odgrywają tu główną rolę. Żyd w gromadzie, żyd w otoczeniu swych współwyznawców jest istotnie strasznym, gdy mu jednak przyjdzie działać samotrzeć, w pojedynkę, zawsze tchórzy. Dzisiejsze nowe budowle, możemy to wyznać śmiało, nie przedstawiają żadnych warunków bezpieczeństwa a tem mniej jakiej takiej trwałości. Dość powiedzieć, że budową zajmują się żydzi. Nieociosane należycie łupy drzewa, ubijane w dwie belki, stanowiące słupy czyli podpory domu, nie mają ani jednakowej długości, ani jednakowego wymiaru a cóż dopiero mówić o spojeniach koniecznych, o przystawaniu dylów jednych do drugich. Ot po prostu klecą chaty, jak umieją, zatykając otwory wiórami, gliną lub mchem. Przez ciekawość zbliżamy się do jednego z tych samorodnych budowniczych, pytając:

— Panie Starozakonny, toż to kurnik nie zaś mieszkanie dla ludzi.

— Dlaczego?

— Dlatego że, patrz pan, ani jedna deska nie przystaje do drugiej, tu dziura po wypadłej rdzeni, tam otwór, jakby jakie okienko.

— Nic nie szkodzi, to się zalepi, zaklepie i będzie g i t, na co mi budować trwały dom. Jak się spali, mała szkoda.

— Przecież zapewne zechcesz zabezpieczyć się w Towarzystwie assekuracyjnym?

— I owszem, ja się zaasekuruję.

— No, myślę sobie, jeżeli Towarzystwo przyjmie assekurację takiej lepianki, to da najzupełniejszy dowód, że lubi rzucać pieniądze w błoto.

Tyle wypadło powiedzieć nam o Pieczyniżynie, wogóle zaś chcemy podać mniej więcej ważniejsze przyczyny i powody nieustannych, prawie chronicznych pożarów.

Podług nas tak we wsi jak i w pomniejszem miasteczku, najpierwszą przyczyną łatwości ognia, jest budowa domów pokrywanych po większej części słomianą strzechą, bardzo zaś rzadko gontami, dachówką, lub blachą, dalej nie zastosowana do szerokości domu a właściwie dachu wysokość komina, który powinien być tak umieszczany, aby wypadająca iskra nie trafiała na sam dach lecz po za dachem, na podwórze. Przekonywają nas o tem kominy fabryk nadzwyczajnej wysokości. Sypiące się iskry wiatr pędzi zdala od budynków i nie dopuszcza aby iskra padła też na dach, lub też na sąsiedni budynek. Co do innych przyczyn uważamy za konieczne zmienić konstukcją trzonów komina, połączonych zawsze z piecem chlebowym. Gdy komin w górnej jego części zatyka się tak zwaną b a b ą czyli zwitem grubych gałganów a równocześnie pali się w piecu na chleb, płomień wychodzący z takowego niezawodnie zapali ową babę i przy znanej niebaczności naszych kmieci wywoła pożar. Baba taka nie pali się płomieniem, lecz tyl-

ko żarzy, nikt na to nie zwraca uwagi, kładzie się chleb do pieca, potem wyjmuje i gospodarstwo idzie na spoczynek. O północy lub później w miarę grubości b a b y bucha już płomień, wybiega po nad komin, iskry padają na strzechę a w chwil kilka płonie już cała chata. W takim stanie rzeczy powód pożaru trudny do zbadania i odgadnięcia, wieśniak pociągnięty do odpowiedzialności, przy śledztwie z całą swobodą sumienia, z niewinną nieświadomością odpowiada: „T a c o, podpalili proszę jegomości i koniec“.

Baba tkwiąca w otworze komina nietylko od płomieni wychodzących z chlebowego pieca zająć się może; ten sam skutek sprowadzą węgle, jak zwykle podmiecione i ogarnięte na ognisku. Gdyby po ogarnięciu posypano je piaskiem suchym zarzyłyby się, ale powoli, posypane zaś, jak to się zawsze dzieje, popiołem, zarzą się silnie i przy najmniejszym przeciągu wiatru buchają płomieniem. Lecz wieśniaczki do tego nikt nie przymusi; ona potrzebuje zawsze ognia, wydatek na zapałki lub smolne łuczywo uważa za wydatek niepotrzebny, za najwidoczniejsze marnowanie pieniędzy. To samo zupełnie dzieje się z p o ż y c z a n i e m o g n i a o d s ą s i a d a. Chłopak lub dziewucha nabrawszy węgli do garnka boi się go nakryć, aby takowe nie zostały załtumione czyli zgaszone, pędzi więc co żywo z odsłoniętym garnuszkiem, szczęśliwa i urado wana, że w tym biegu sypią się drobne iskierki, zwłaszcza podczas ciemnej nocy.

W miastach rolę owych garnków, zastępują żelazka do prasowania, ogrzewane węglami. Sługa wyszedłszy z żelazkiem na ganek, jakby z kadzielnicą, macha nim to w tę, to w ową stronę z całej siły dla rozżarzenia węgli. Iskry się sypią, ale to nic, bo podług jej rozumienia, węgle w żelazku są już wypalone, a iskry z nich nawet nie parzą.

Zdarza się też bardzo często pożar, z ognisk rozkładanych na polach, łąkach, na brzegu lasu tuż przy wsi. Któż to pali owe ogniska? — Pastuszki, młode, niedorosłe chłopcy i dziewczęta, jednem słowem dzieci. Wszystko ich bawi, rozwesela i bujny płomień, dobywający się z chrustu i trzask palących się sosnowych gałęzi i iskry sypiące się na wszystkie strony. Zabawka bardzo niebezpieczna: niech powieje silniejszy, gwałtowniejszy wiatr, a cała ta gromada iskier zaniesioną zostanie na stojące obok budynki.

Wieśniak potrzebuje omłócić zboże wieczorem, bo to jutro targ lub jarmark, grosz się przyda, więc wziąwszy latarkę idzie do stodoły. W latarce brak szyby, tą stroną więc przytwierdza ją do ściany stodoły. Przytwierdzenie to nie jest tak szczelne, aby tam nie dostał się wiatr, wywołany młóceniem, to jest silnym ruchem cep, płomień świeczki się wygina, ogrzewa ścianę, liże ją, że tak powiemy, płomienistym językiem i ściana poczyna dymić, rozpalone szkło innych szyb pęka lub zajmuje się ogniem sznurek, na którym zawieszona latarka, spada ona na ułożoną stertę snopków, a ponieważ topi się świeca, przeto płomień rozlewa się zapalonym tłuszczem i w okamgnieniu cała stodoła stoi w ogniu.

W innym wypadku pożar wynikł ze smolnego wióra. Gospodyni ota ma coś szukać w skrzyni, naprawia bieliznę lub przędzie, zatyka więc zapalony smolak w szczelinę ściany. Wiór jest spory, to prawda, jednakże paląc się wydziela ciepło, cieniutka deska stanowiąca ścianę równie się rozgrzewa, a jeżeli nadto ktoś raptem otworzy drzwi, cały płomień wióra dostanie się w głąb szczeliny, zapalając deskę dobrze już wysuszoną ciepłem gorejącego płomienia. Wióro gaśnie; jeżeli jednak szczelina w ścianie była od strony komory, gdzie zawsze wiszą albo części odzieży, albo garście konopi i lnu, albo motki przędzy, ogień spokojnie się szerzy i gospodarz dowiaduje się o pożarze, gdy już ogień strawił wszystko i oknem wydostał się na dach.

Wieśniak nasz przytem ma szczególny wstręt do wszystkiego, co mu się wydaje przymusowem i bez wyraźnego użytku. Do tego należy utrzymanie zawsze beczki pełnej wody i narzędzi koniecznych do gaszenia pożaru. Napełniwszy raz beczkę, czerpie z niej wodę dla siebie i dla sprzężaju, potrzeba nadzwyczajnego wypadku, aby po opróżnieniu nalał ją po raz drugi.

— Ot, czegoś się im tam zachciało. Co tu po wodzie, kiedy ja jej przecież sam na plecach do ognia nie poniesę.

Macha ręką, beczka schnie, rozpęka się a skoro wydarzy się pożar, biegnie z wiadrem do studni, narzekając, że oto beczkę kupił na darmo, gdy się rozeschła i w niej woda utrzymać się nie może.

Nakoniec palenie papierosów, fajek bez nakrywek, rzucanie ogarków od cygar na ziemię, bądź gdzie bądź już tysiące razy spowodowało ogień. Każdy pali, każdy rzuca zapałkę, choć jej nie przygasił a potem biada, że ktoś czy coś sprowadził ogień na jego chatę.

Należy też pamiętać, że przy zaprowadzeniu straży pożarnych, wieśniak już nie spieszy na ratunek, lecz przeciwnie z wyraźną przyjemnością przypatruje się robocie strażaków. W swej prawdziwie filozoficznej a głęboko sięgającej logice twierdzi, że skoro straż zajmuje się ratunkiem, on powinien pozostać bezczynnym. Na to się przecież składamy wszyscy, mówi jeden do drugiego, aby pilnowano i broniono naszych majątków, naszej chudoby. Zawsze też nie narzeka na los, nie biada nad nieszczęściem lecz straty swoje kładzie na karb nieumiejętności i niedbałości straży.

Nie ma co robić składek, kiedy przy straży ogniowej domu uratować nie można. Jakoż z zaciętym oporem walczy przeciwko wszelkim innowacjom, rozumując, że da wniej straż nie istniała, a jednakże nie słyszano o tak częstych pożarach. Ten sam opór spotyka najpożyteczniejsze zamiary i projekta. Wieśniak jest zagorzałym konserwatystą. Wieleż to potrzeba nieraz użyć namów, wiele wymierzyć kar, zanim zacofany kmieć zdecyduje się zasypać na podwórzu gnojówki lub zamiast słomy użyć gontów do pokrycia dachu.

S. M.

Ty jedna! ..

(Urywek z pamiętnika).

...Znowu dziś brzydko, zimno, smutnie...

A tem smutniej, że to wiosna, młoda wiosna na świecie!

Największą boleść zawsze mi sprawia, gdy widzę zasępione dziecię, rozpacznie załamującego dłonie młodzieńca, zapłakaną dziewicę.

Tak samo tęsknota mnie opanowuje najgłębsza, kiedy słońce, które się śmiać dopiero zaczęło, zasnuwa się ołowianemi chmurami; kiedy topole, ledwie świeżymi listkami przystrojone, gną się od wichru, jęczą żałośnie, po jesiennemu; kiedy kałuże brudnej wody deszczowej dygoczą na d ogach, wróble trwożnie kulą się po przemokniętych gałęziach i motyle wymierają; kiedy po nad wszystkiem, co na nowo żyć zaczęło, rozpościera się chłodne, straszne widmo i w zaraniu już temu, co zmartwych powstało, zdaje się szydersko, bezlitośnie mówić: „zginiesz!..“

To skostniałe widmo unosi się nad światem już od dni kilku! Szaro dokoła na niebie... A na ziemi zieloność taka ciemna, zgarbiona jakaś, pomięta, jak gdyby na młodzieńczych barkach ciężył już długi szereg dni skwarnych, cały ogrom przeżytych rozkoszy.

Dziwna rzecz, jak ja potrzebuję słońca, jak ja potrzebuję tego jednego wielkiego uśmiechu, jaki promienie słoneczne w naturze wywołują!

Zdaje mi się wówczas, że i ja śmiać się powinienem, bo to wszystko dla mnie się uśmiecha, aby mi powiedzieć, że dobrze na świecie, ładnie na świecie, tylko patrzeć i podziwiać!

* * *

Zabawny jest ten doktor, który mi radzi, żebym się rzucił znowu w wir życia, który mówi, że go przeraża moja melancholja. O mój panie medyku, bądź pewny, że ludzi kocham dzisiaj silniej niż kiedykolwiek kochałem, bo jestem od nich... zdaleka! W mojej zaś dzikiej pustelni czuję się lepszym, znakomitszym, niż w wielkich hałaśliwych mrowiskach się czułem. Pocóż więc mam do nich wracać, kiedy tu zadawalniam moje najsilniejsze uczucia: moją ambicję i dumę.

* * *

Ta trwająca od dni kilku słota wiosenna, to niebo smutne, nasunęło mi dzisiaj myśl dziwną: zajrzałem do mojego biurka, do lewej najmniejszej szufladki, gdzie leżą listy... listy wonne, czyściutkie, małe, jak dłonie, co je kreśliły i wysyłały do mnie!

To całe życie moje w tych listach! Naturalnie nie dlatego, aby tylko i wyłącznie kobieta była jedynym celem, jedynem ogniwem, co mnie ze światem łączyło... ale dlatego, że przerzucając nerwowo te kartki i karteczki, cała wyśpiewana i wygrana już gama moich uczuć na nowo opanowała mnie całego.

Tak!.. to jest prawdą niezbitą, że w życiu takiego jak ja melancholika, takiego jak ja nerwowca, kobiety, które się spotkało, które się kochało, lubiło, czy dla których się szalało, te wszystkie kobiety stanowią pewne okresy, pewne rozdziały owej wielkiej księgi, która się zwie życiem.

Naprzykład, gdy sobie powiem: „okres kiedy kochałem się w Julji...“ to nietylko Julję sobie przypomnę, nietylko jej uśmiech, jej pieszczoty, ale wszystko co robiłem w tym czasie stanie mi żywo w pamięci. Wszystko, com myślał, jak żyłem, co mnie entuzjamowało, co gniewało lub bawiło, z kim zawierałem przyjaźń, a komu rzucałem rękawicę niezgody...

I zawsze najwyraźniej i najdobitniej „okres kiedy kochałem się w Julji“ będzie się w pamięci mej różnił od „okresu kiedy zajęty byłem Adą“.

* * *

Boże! Jakież to wszystko czcze, pospolite i marne! Dlaczego ja o tem myślę i dlaczego o tem piszę?..

Spojrzałem w tej chwili na niebo, które tyle razy widziałem i które zawsze, wiecznie, niezmiennie tak samo się uśmiecha lub tak samo płacze... spojrzałem i na garstkę tych listów i kartek, które leżą przedemną...

Cóż mi one mówią?

Azaliż nie mówią mi: „marneśmy były, nikłe, nic niewarte, i choć w tej chwili leżymy przed tobą, jużeśmy dla ciebie żyć przestały i nie zmartwychwstaniemy!..“

Tak samo jak nie zmartwychwstaną te małe cele, dla których szalałem, te nikłe bóle, przez które cierpiałem, te pospolite rozkosze, za któremi goniłem.

O, Juljo, jakże mi dziś nic po latach nie dajesz, chociaż zda mi się, że czuję twoją obecność przy sobie, czuję zapach twojej szyi, dotknięcie twoich ramion!.. Jakże te przysięgi twoje, te pełne żądzy wybuchy, które tuż tuż leżą przedemną w wonny papier zaklęte, obce mi są, obojętne!.. Jak one mnie ziębią i jaką pustkę w sercu żłobią!

O Ado!.. Jakże sztywne, twarde wydają mi się te pukle twoich wijących się włosów, któreś mi odchodząc odemnie zostawiła! Czy to prawda, Ado, żem ja ci mówił kiedy, że cię kocham?!..

Mam was tu obie przed sobą, ostatnie szczątki wasze, wyrzucę was przez okno, na tę wiosenną wichurę, i – słyszycie? – żal nie ściśnie mi serca, ból nie roztworzy mi ust do okrzyku!

* * *

Dlaczego ty mi radzisz, medyku, abym się rzucił znowu w wir życia?.. kiedy życie takich jak ja ludzi — marnuje.

Pozwól mi, niechaj żyję samotny!

Niechaj w prawej szufladce mego biurka chronię dalej ów mały zwój krótkich, zwykłych listów tej, którą nie obraziłem nigdy pożądliwym uściskiem... niechaj wiem, że w życiu pozostało mi jeszcze coś, czego nie znam i czego do dna nie wyssałem.. niechaj wierzę, że nie wszystko przepada na wieki, nie wszystko się kończy brutalnie, nie wszystkie zdroje uczuć wysychają... niechaj wierzę, że ponad uległą ziemią rozpina się –- dumne niebo.

I pozwól, abym mógł — póki słońce widzieć, póki balsam mego cichego powietrza wdychać będę, — pozwól, abym mógł wołać sam do siebie:

— Żyję!.. a ze mną i we mnie ty jedna, Marjo!..

Ursyn.

Z Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie.

Mianowania w dalszym ciągu na wyścigi tegoroczne przedstawiają się tak:

Dzień drugi. W niedzielę 18 czerwca. II Nagroda Wawelu 4000 złr. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy. Meta 3000 metrów. (18 podpisów). 1. P. Ant. Dreher 3-l. kaszt. kl. Geth an po Doncaster z Gay Lady. 2. P. Art. Egyedi 4-l. kaszt kl. Calypso po Doncaster z Cambrian. 3. Nadpor. Bar. Lud Erlanger (1 p. ul. obr. kr.) 3-l. gn. kl. Daphne po Ruperra z Dreamland. 4. Hr. Fr. Esterházy 3-l. gn. kl. Timpany po St. Gatien z Tuba. 5. Hr. Mik. Esterházy 3-l. kaszt. og. Guschelbaur po Vederemo z Fiori. 6. P. Mik. Keczer 4-l. gn. og. Eikonogen po Arcadian z Jauerling. 7. Tegoż 3-l. gn. og. Gourmand po Gunnersbury z Primadonna. 8. Hr. Rud. Kinsky 3-l. ciemnogn. og. Intrigant po Kegy-úr z Masquerade. 9. Tegoż 3-l. gn. og. Nigaud po Kegy-úr z Niniche. 10. Hr. Zd. Kinsky 3-l. gn. og. Korszak po Cambusier z Cimbria. 11. Gen. Alf Kodolitsch 4-l. kaszt. og. László po Millerjung z Borbolya. 12. P. And. Pechy 3-l. kaszt. og. Crackshot po Doncaster z Snapshot. 13. Tegoż 3-l. ciemnogn. og. Fulár po Kegy-úr z In-Flagranti. 14. P. Wład. Schindler 5-l. karogn. og. Gross bow po Insulaire z Crosspatch. 15. P. Stan. Sonnenberga 4-l. gn. og. Kiemlicz po Jobber z Godziembianka. 16. Hr. Jana Tarnowskiego (Chorzelów) 4-l. kaszt. kl. Tęcza po Corsar z Odsieczy. 17. Tegoż 3-l. gn. og. Kropidło po Przedświt albo Blankenese z Laurel Crown. 18. Bar. Zyg. Uechtritz 5-l. kaszt. og. Achilles II. po Ruperra z Briseis.

IV. Handicap tatrzański 4000 złr. Dla 3-letnich i starszych urodzonych na kontynencie koni. Meta 1100 m. (27 podpisów). 1. P. Mik. Blaskovits. 5-l. kaszt. og. Botond po Bálvány z Turolla. 2. Tegoż 3-l. gn. og. Glifford po Gunnersbury z Cabale. 3. P. Ant. Dreher 3-l. kaszt. kl. Beeswing po Doncaster z Banter. 4. P. Art. Egyedi 3-l. gn. og. Filkó po Gunnersbury z Fidget. 5. Hr. Mik. Esterházy 3-l. ciemnogn. kl. Orchidée po Stronzian z Camelia. 6. Tass. Festetits 3-l. gn. og. Mentö po Goliath z Moth. 7. Tegoż 3-l. gn. og. Spur-on po Fenék z Spurs. 8. P. Mik. Keczer 5-l. kaszt. og. Old Ireland po Philammon a La Penitente. 9. Tegoż 3-l. gn. og. Gourmand po Gunnersbury z Primadonna.

10. Hr Rud. Kinsky 4-let. karogn. og. Er po Arcadian z Esther. 11. Tegoż 3-l. ciemnogn. ogier Intrigant po Kegy-úr z Masquerade. 12. Tegoż 3-l. gn. og. Nigaud po Keny-úr z Niniche. 13. Tegoż 3-l. gn. og Rhadost po Zsupán z Triesting. 14. Hr. Zd. Kinsky 3-l. gn. klacz Märchen po Gunnersbury z Misfit. 15. Tegoż 3-l. gn. kl. Nepdal po Ruperra z Humming Bee. 16 Gen. Alf. Kodolitsch 3-l. kaszt. og. Würtemberg-Husar po Gunnersbury z Broad Arrow. 17. P. And. Pechy 6-l. kaszt. og. Eretnek po Ruperra z Jessica po Jackson. 18. Tegoż 5-l. gn og. Babonas po Buck-a-boo z Baba po Bajnok. 19. Tegoż 3-l. gn. kl. Fernande po Saraband z Romb. 20. Bar. Nath. Rothschild 3-l. kaszt. og. Patriot po Zsupán z Patria. 21. P. Fel. Scazighino 4-l. kaszt. og. Sladerock po Flibustier z Cyprienne. 22. Tegoż 3-l. gn. kl. Edda po Arcadian z Enttäuschung. 23. Tegoż 3-l. gn. kl. Volosca po Fenék z Veglia 24. P. Wład. Schindler 3-l. kaszt. og. Fidelio po Exile II. z Princess Mathilda. 25. Hr. Jana Tarnowskiego (Chorzelów) 5-l. gn. kl Jutrzenka po Przedświt z Laurel Crown. 26. Tegoż 3-l. gn. kl. Telimena po Przedświt z Odsieczy. 27. Bar. Zyg. Uechtritz 5 l. kaszt. og. Benczur po Doncaster z Baroness Sarolta.

Dzień trzeci. Wtorek 20 czerwca. IV. Wielkie steeple chase 4000 złr. Dla koni wszystkich krajów. Meta 4800 m. (22 podpisy). 1 Ks. Fr. Auersperg 4-l. gn. og. Solitaire po Fenék ze Spurs. 2. P. Art. Egyedi 4-l. kaszt og. Utolsó Szerelem po Verneuil z Mineral. 3. Nadpor. bar. Ludw. Erlanger (1 p. ul. obr. kr.) 4-l. gn. og. Stróż po Ruperra z Saffi. 4. Hr. Mik. Esterhazy 4-l. kaszt. wał. Igen po Przedświt z Lehet. 5. Nadpor. hr. Józ. Fryd. Fürstenberg (6 p. drag.) 5-l. kaszt. og. Ischl po Milon z Isabel. 6. Tegoż 4-l. kaszt. og. Donald po Verneuil z Dreamland 7. Capt. George st. gn. wał. Dollar po Przedświt z Dolly Varden. 8. Tegoż 5-l. kaszt. wał. Erstling po Flibustier z Alhambra. 9. Tegoż 5-l. gn. kl. Violetta po Vinea z Helene. 10. Comp. I. M. 4-l. kaszt. wał. Villam II. po Waisenknabe z Venezia. 11. Hr. Stef. Károlyi 4-l. kaszt. kl. Szökerózsa po Millerjung z Incognito. 12. Hr. Zd. Kinsky 6-l. gn. kl. Indra po Kisbér-öcsce z Juno. 13. Tegoż 5-l. gn. wał. Courage po Przedświt z Crève Coeur. 14. Gen. hr. Henr. Lamberg 6-l. kaszt. og. Mars po Kisbér öcsese z Csillag. 15. Nadpor. hr. Józ. Lasockiego (1 p. ul.) 5-l. gn. kl. Serenity po Blankenese z Gaiety. 16. Nadpor. hr. Kar. Paar (1 p. ul.) 5-l. gn. wał. Forest King (półkrwi). 17. P. J. Schawel st. gn. wał. Wolf po Ireland Jet, z siostry Rufusa (półkrwi). 18. Tegoż 6 l-l. karogn. wał. Orator po Arbitrator z Lady Lambton. 19. Tegoż 5-l. gn. wał. Mainmest po Master Mariner z Lady Lambton. 20. P. Wład. Schindler 5-l. karogn. og. Grossbow po Insulaire z Crosspath. 21. Hr. Art. Schönborn 6-l. kaszt. og. Garlic po Elemér z Gamiani. 22. Tegoż 5-l kaszt. og. Csufondár po Craig Millar z Borostyán.

Mianowania zamknięto na dniu 4 maja o godzinie 10 w nocy.

Zgłoszenia przepadku na dniu 10 maja 1893 roku przedstawiają się tak: *Dzien pierwszy.* Sobota 17 czerwca. III. Nagroda Dyrekcji 5000 złr. Dla 2-letnich ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 1100 m. (Zamknięto 1 marca z 42 podpisami). Mały przepadek zgłoszono za: Adonis, Alföldi, Barat, klacz z Bluc-Black, Christof Columbus, Fillér, Floridor, Fulham II., Grisette, Gritta, Menyecske, Otero, Parnell, Salami.

W biegu mogą wziąć udział następujące konie: 1. Kaszt og z Delphine, 2. Alegresse, 3. For-ever, 4. Talány II, 5. Fhiline, 6. Waldmeister, 7 Douglas, 8. Fenegyerek (półkrwi) 9. Eisenkönig, 10. Almos, 11. Torpilleur, 12. Gn. kl. z Triesting, 13. Iutka, 14. Puzzle, 15. Pride, 16. Distanzritt, 17. Lindenberg, 18. Forelle, 19. Lovely Boy, 20. Dämon, 21. Murtchen, 22. Schneegans, 23. Wallenstein, 24. Viola, 25. Panama, 26. Artful, 27. Polycrates.

Dzień trzeci. Wtorek 20 czerwca. II. Wielka nagroda Krakowa 12.000 złr. Dla 3-letnich ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 1800 m. etc. (Zamknięto 15 grudnia z 41 podpisami). 1 marca zgłoszono przepadek za: Fernande, Fougère, Pitypalaty, Re Galantuomo, Springal, Vortänzer. 10 maja zgłoszono przepadek za: Crackshot, Futár, Märchen, Ritter Pasman, Talány, Toro, Vico, Württemberg Husar. W biegu jeszcze mogą wziąć udział następujące konie: 1. Turul 3 lata, 2 Primas II. 4. 3. Virad 3, 4. Biebas 3. 5. Beeswing 3, 6 Geht an 3, 7. War-Horn 4, 8. Szélvész 3, 9. Mikus 4, 10. Filko 3, 11. Guschelbauer 3, 12. Dornröschen 3, 13 Haragos 3, 14 Fine Perle 3, 15. Szives 5, 16. Bukfencz 3, 17. Gourmand 3, 18. Intrigant 3, 19. Nepdal 3, 20. Espoir 4, 21. László 4, 22. Patriot 3, 23. Volosca 3, 24. Eris 3, 25 Tęcza 4, 26. Kropidło 3. 27. Telimena 3 lata.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Zarząd dóbr żywieckich Arcyksięcia Albrechta stawia pawilon własny na Wystawie krajowej.

* Posiedzenie sekcji XVI wystawy krajowej 1894, odbędzie się w środę d. 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem w biurze dyrekcji wystawowej. W zakres sekcji tej wchodzą: przemysł rękodzielniczy i fabryczny; fabryki papieru i masy papierowej, huty szklanne, fabryki kwasów mineralnych i innych produktów chemicznych; aptekarstwo.

Dyrekcja wystawy otrzymała z Bochni następujące pismo: „Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż za inicjatywą świetnej dyrekcji zawiązaliśmy w Bochni miejski komitet lokalny powszechnej wystawy krajowej r. 1894 pod przewodnictwem dra Serafińskiego, burmistrza m. Bochni. Sekretarzem pierwszym komitetu i prowadzącym biuro został dr. Michnik adwokat w Bochni i na jego ręce prosimy przesyłać wszelkie pisma do komitetu lokalnego stosowane. Komitet lokalny w Bochni wziął sobie za szczególniejsze zadanie zachęcić miejscowych rękodzielników do jak najliczniejszego obesłania wystawy i w tym kierunku przeważnie działa nie wykluczając naturalnie i innych działów, o ile one w Bochni znajdą wystawców. W tym celu rozesłał komitet lokalny odezwę do wszystkich rękodzielników, postanowił starać się o potrzebne fundusze na zaliczki dla uboższych wystawców na zakupno materjałów, zapowiedział na 4 czerwca r. b odczyt o znaczeniu wystawy dla rozwoju rękodzieł, jednem słowem rozwinął akcję w kierunku w regulaminie dla komitetów lokalnych wskazaną. Za komitet lokalny dr. Serafiński przewodniczący, dr. Michnik sekretarz.

Wystawa nasza coraz szersze zajmuje koła. Dowodzą tego liczne już zgłoszenia lub zapytania o informacje, jakie dyrekcja wystawy otrzymuje z różnych stron. Między innemi zgłosiło się wczoraj właśnie do dyrekcji dwóch ajentów poważnych firm z Wielkopolski i Szlązka z żądaniem bliższych objaśnień co do programu i szczegółów wystawy. Napływają też z zagranicy interpelacje w sprawie działu patentów i wynalazków polskich.

Przedsiębiorcy zagraniczni nie zasypiają gruszek w popiele! Wieści o naszej wystawie doszły licznych „impresariów“ wszelakich „cudowności“, którzy też szturmują dyrekcję wystawy o przypuszczenie ich na plac wystawowy. Właścicieli balonów zgłosiło się np. dwóch: Mary i Sorcouf, obydwaj Francuzi. Proponują oni urządzenie jazdy balonem „captif“ (na uwięzi), oraz szereg wycieczek balonowych swobodnych. Postanowienie dyrekcji w tym punkcie nie jest jeszcze wiadome.

* Kółko pedagogów i dydaktyków otwiera we Lwowie z dniem 1 lipca b. r. kurs przygotowawczy do egzaminów wstępnych do szkół średnich, a z dn. 1 września b. r. metodyczne korepetycje z uczniami szkół średnich w grupach jednej klasy i równego stopnia nauki. Należytość miesięczna wynosić będzie 20 koron i na przybory naukowe jednorazowo 10 koron.

KURJER PROWINCJONALNY

* Tow. Pedagogiczne galicyjskie wydało do wszystkich zarządów oddziałowych następującą odezwę:

Wobec zbliżającego się XXVII walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego, które odbędzie się w tym roku w Tarnopolu, uprasza się wszystkie zarządy oddziałowe o nadsyłanie sprawozdań i zamknięć rachunków rocznych najdalej do 1 czerwca b. r. Ze względu, iż w sprawozdaniu rocznem Towarzystwa pedagogicznego ma być umieszczony spis członków Towarzystwa, upraszamy szanowne zarządy oddziałowe o dokładne spisy alfabetyczne członków Towarzystwa. Przy nazwisku każdego członka należy wymienić rok, od którego bez przerwy do Towarzystwa należy. W spisie należy umieścić nazwiska tylko tych członków, którzy obowiązkom, wynikającym ze statutu Towarzystwa, w całej pełni zadość czynią. Zresztą zwracamy uwagę szanownych zarządów oddziałowych na instrukcję, rozesłaną w roku 1887, z datą 1 maja 1887 l. 177, w której są podane przepisy, po dziś dzień obowiązujące. W końcu upraszamy szanowne zarządy oddziałowe i wszystkich członków Towarzystwa pedagogicznego, ażeby wnioski, rezolucje i odczyty, które mają być wniesione, referowane lub odczytane na tegorocznem walnem zgromadzeniu, nadesłano zarządowi głównemu do rozpatrzenia najdalej do 1 czerwca b. r., a to dla umożliwienia zarządowi głównemu wczesnego ułożenia i ogłoszenia porządku dziennego walnego zgromadzenia.

Jerzy Czartoryski, prezes *Kazimierz Radwański*, sekretarz.

* W Łużanach komendant stacji żandarmerji, Michał Młodnicki, nagrodzony został srebrnym krzyżem zasługi za uratowanie tonącego.

* Donoszą z Dębicy, iż tamtejsza Rada gminna, złożona z 17 izraelitów i jednego katolika, została rozwiązaną.

* Jan Pierog, włościanin z Trościańca, wracając do domu po kładce położonej na potoku, stąpił tak nieuważnie, że spadł i utonął, pozostawiwszy czworo sierot.

KURJER WARSZAWSKI.

* Jak podaje *Gazeta Polska* zarząd komunikacji wniósł podanie o asygnowanie mu rs. 20.000 na walkę z cholerą. Za te właśnie pieniądze mają zbudować 41 baraków sanitarnych na rzekach spławnych w Królestwie, a prócz tego dwa pływające baraki na rzece Wiśle przy Warszawie.

Z RÓŻNYCH STRON.

* Liczba mieszkańców państwa rosyjskiego wynosiła, według ostatnich spisów, przeszło 116½ miljona.

* Jak słychać, odkrycie lokalu w dzielnicy Wyborgskiej w Petersburgu, wyjaśniło samobójstwa gimnazjalistów i uczniów innych zakładów naukowych, jakie wydarzyły się w ostatnich czasach. Stwierdzono, jakoby grożono im śmiercią, jeżeli dobrowolnie życia sobie nie odbiorą.

Jest to sprawa nadzwyczaj ciemna, tajemnicza, jeżeli można wierzyć nadchodzącym wieściom z Rosji, stowarzyszenie uczniów istnieje pod nazwą „Szyrwana“, której członkowie znużeni życiem (?) mają spełniać na sobie samobójstwa, dla przeniesienia się w krainy zapomnienia.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Weszły w obieg* koronówki i przedstawiają się znacznie gorzej niż pruskie marki, na których są wzorowane. Wielkość ich taka, jak ćwierćguldenówek.

* *Niewypłacalność.* Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Franciszka Kwaśniewskiego, jubilera i Chaje Goldy Hey, handlarki we Lwowie.

* *Krajowe Towarzystwo dla handlu i przemysłu* posiada obecnie po zwinięciu filij tarnopolskiej i przemyskiej zakład wyrobu płócien w Korczynie i dwa sklepy we Lwowie i Krakowie. Członków w roku 1892 liczyło 562, kapitał obrotowy wynosił 24.251·78 złr., targ roczny 51.390 złr., — a fundusz rezerwowy 1.516·26 złr. — W ubiegłym roku wprowadzono nowość, bo uchwalono, iż członek płacący po 1 złr. miesięcznie, ma po 10 latach prawo do wyrobów płóciennych za 200 złr.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ *Pieśń do Róży.* Pod powyższym tytułem wydał w tych dniach p. Michał Świerzyński pień solo, napisaną na tematach dawnych melodyj narodowych. Słowa do pieśni tej napisał p. Edmund Wasilewski.

Całość wydawnictwa tego jest staranną i sumiennie opracowaną.

△ Nakładem księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie, wyszło dziełko Stanisława Bełzy: „Na Szląsku polskim“.

Autor podróżował po Szląsku i dzieli się z czytelnikami swemi spostrzeżeniami. Opisy jego są barwne, ruchliwe i bardzo interesujące.

ROZMAITOŚCI.

Ważny wynalazek. Dziennik *Gesellige* donosi, iż niejaki G. długo pracował nad rozwiązaniem zadania usunięcia huku, pochodzącego ze strzałów karabinowych. Dzięki pewnej zmianie w konstrukcji ładunku i zmianie w składzie prochu, doszedł już do tego, iż huk wystrzałów jest bardzo nieznaczny, a mimo to siła przebojowa kuli nie zmniejszyła się. P. G. prowadzi w dalszym ciągu próby, a jeżeli osiągnie zupełnie zadowalniający rezultat, wynalazek swój przedstawi pruskiemu ministerjum wojny.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Piotra Celestyna; jutro: św. Bernarda.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Piątek 19 maja. O g. 8 w. pogadanka w „Związku literackim".

Sobota 20 maja. O godz. wpół do 8 w. w teatrze: „Lena" (występ Ireny Trapszówny).

Niedziela 21 maja. O g. 3 p. p. wielki festyn w parku krakowskim. — O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Koniec Sodomy" (występ Ireny Trapszówny).

Kalendarz rybacki. Do 15 maja nie wolno łowić lipienia, głowacicy i świnki; od 16 maja brzanki, brzany i cyrty, zaś przez cały maj wyrozuba, czopa, sandacza i raka samicy. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione raki i ryby muszą mieć miarę przepisaną. W maju dobry czas do łapania na wędkę pstrąga, łososia i jaźwicy.

Kalendarz myśliwski. Polować można na cietrzewie i głuszcze.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 18 maja.

Chrzest nowego sztandaru stow. kelnerów krakowskich. Wczoraj, o godzinie 9 rano JEm. Kardynał książę biskup krakowski po odprawionej Mszy św. cichej przed wielkim ołtarzem w kościele N. P. Marji, dopełnił chrztu nowego sztandaru Stowarzyszenia kelnerów w Krakowie. Po przemowie do zgromadzonych JEminencja wbił pierwszy gwóźdź, poczem kolejno wbijali gwoździe: prezydent dr. Szlachtowski, pani Hugonowa Johnowa i p. Jan Götz Okocimski, pp. Chachlowska, Stanisław Armółowicz, Turlińska i Rehman, pani Stanisława Rzewuska i Majewski — jako chrzestni; dalej wiedeńskie Stowarzyszenie kelnerów, Cech rzeźników, Kongregacja kupców, Cech kamieniarzy, Stowarzyszenie restauratorów wiedeńskich, Cech piekarzy, Młodzież handlowa, Stow. cukierników, Straż pożarna miejska, Stowarzyszenie Agram, Cech ślusarzy, Stowarzyszenie z Buda-Pesztu, Cech tapicerów, Stow. „Zgoda", Cech szewców, Stow. „Praca", Cech krawców, Stow. z Czerniowiec, Stow. gastro-alkoholiczne, Szabalska, Czeladź rzeźnicza, Stow. zegarmistrzów, Stow. z Komorna, Fryzjerzy, Czladź kamieniarska, Stow. z Gratzu, Czeladź blacharska, Stow. z Pięciokościołów, Czeladź szewska, Stow. z Odenburga, Czeladź krawiecka, Stow. kelnerów i Adolf Zdrój.

Sztandar ten wykonany pod kierunkiem pani Chlebowskiej. Drzewiec w pracowni p. Wojtycha, a metalowa część u p. Seipa. Trzy wstążki: 1-sza koloru ciemno-pąsowego nosi datę założenia Stowarzyszenia 1880 i napis „Stowarzyszenie kelnerów"; 2-ga amarantowa, dar matki chrzestnej z napisem:

„Gdzie ręka rękę wspiera,
Tam przemysł nie umiera".

Trzecia biała wstęga, nosi napis „Od matki chrzestnej".

W czasie Mszy i ceremonji chrztu, chór marjacki odśpiewał Mszę F. Schöpfa A-dur, na Graduale „Ave Maria" I. F. Klossa po Agnus „Jesu dulcis memoria", a w czasie chrztu „Modlitwę z pieśni niderlandzkich" Kremsera.

Po ceremonji kościelnej nowy sztandar w otoczeniu 13 chorągwi miejscowych cechów i wszystkich deputacyj odprowadzonym został do gmachu cechu rzeźniczego na Kotłowem. Cała ceremonja kościelna skończyła się o godz. 10 przed południem.

O godzinie 11 odbyło się stosownie do zapowiedzianego programu śniadanie w lokalu Cechu rzeźniczego. Osób zeszło się na takowe około dwustu, między któremi zauważyliśmy posła dra Sokołowskiego, ks. Stysińskiego, p. Armółowicza, r. magistratu Szymkiewicza, pp. Rehmana, Hertego, delegatów cechowych, przedstawicieli kongregacji kupieckiej i w. i.

W czasie toastów przemawiali serdecznie pp. poseł Sokołowski, radca Szymkiewicz, prezes Tow. kelnerów p. Koziołkowski i reprezentant deputacji wiedeńskiej p. Karol Scheichelbauer, redaktor *Allgemeine Kellner Zeitung* i prof. szkoły kelnerskiej w Wiedniu. Cała uroczystość odbyła się poważnie i we wzorowym porządku.

Wieczorem zebrali się po raz drugi członkowie nowego Stowarzyszenia w cechu rzeźniczym wraz z rodzinami i tam przy dźwiękach dziarskiej naszej „Harmonii" bawiono się ochoczo do białego rana.

Przy kolacji odczytał p. Turliński kilka telegramów, nadeszłych wciągu dnia ze Lwowa, Pragi, Wiednia i innych miast.

Dziś tak członkowie Stowarzyszenia kelnerów, jak i deputacje przybyłe do Krakowa, wyjadą o godzinie 11 przed południem do Wieliczki, celem zwiedzenia salin. Nad wieczorem zaś urządza p. Turliński u siebie przyjęcie gości.

Bezrobocie murarzy na niektórych budowlach krakowskich trwało zaledwie 3 dni. Murarze uspokojeni przez urząd Wydziału III-go w Magistracie, powrócili do młotka i kielni, pracując spokojnie, jak na porządnych rzemieślników przystało.

Naprawa mostu wolskiego na Rudawie postępuje nieustannie. Spód mostu został już naprawiony. Obecnie rozebrano połowę wierzchnią mostu i rozpoczęto rekonstrukcję takowej. Przejście i przejazd przez most odbywa się tylko po lewej stronie tegoż.

Zniesienie parkanów. Kolej północna zarządziła zniesienie parkanów kolejowych, dzielących ul. Bosacką od ul. Topolowej i ul. ks. Lubomiskiego, dla ułatwienia budowy domu akademickiego i różnych kamienic przy tychże ulicach powstać mających.

Złożono w naszej Administracji znaleziony w Grodzkiej ulicy pęk kluczyków (4 większe, jeden mały). Takowe można odebrać za zgłoszeniem się do Administracji *Kurjera Polskiego*.

Dnia 19 maja.

P. Alfred Milieski, prezes Rady powiatowej krakowskiej, wyjechał na kurację do Kaltenlentgeben.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m.

W sprawie wyborów. Termin do wnoszenia reklamacji w sprawie list uprawniających do wyboru członków Rady miejskiej w zbliżających się wyborach, upływa z dniem 20 b. m.

Z Uniwersytetu: PP. Antoni Marja hr. Bolesta Koziebrodzki i Ludwik hr. Bolesta Koziebrodzki, obaj rodem z Chlebowa, jakoteż Józef Skąpski, rodem z Targowiska w Galicji, otrzymali wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień drów praw.

Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w tym roku w Krakowie w dniach 21 i 22 maja. Po kartę uczestnictwa, za którą opłata wynosi 4 złr., zgłosić się należy do Edmunda Grzębskiego, profesora szkoły realnej w Krakowie. Karta ta upoważnia do bezpłatnego mieszkania i do uczty, która się odbędzie 21 maja b. r. Byłoby pożądanem, aby Szanowni Koledzy, którzy mają zamiar wziąć udział w walnem zgromadzeniu, zechcieli naprzód zawiadomić prof. Grzębskiego, którego dnia i którym pociągiem do Krakowa przybędą.

Bilety kwaterunkowe wręczać będą przyjeżdżającym członkom Towarzystwa na dworcu kolejowym członkowie komitetu przyjęcia, odznaczeni kokardką. W sobotę t. j. 20 maja b. r. po godz. 8 wieczorem zebranie w hotelu pod Różą.

Popis. W nowo założonej szkole na Dajworze odbył się dnia 15 b. m. doroczny popis uczni pod przewodnictwem inspektora szkoły p. Stanisława Twaroga. Popis ten wypadł pod każdym względem korzystnie, za co p. inspektor wyraził pp. nauczycielom uznanie za sumienną pracę nad uczniami. Pilnym uczniom rozdano nagrody w postaci książeczek kasy oszczędności, ofiarowanych przez Radę miasta. Jeden z uczniów otrzymał również w nagrodę zegarek z wyrytym napisem: „Uczniowi szkoły uzupełniającej za wzorowe obyczaje i pilność wytrwałą. John, radca miejski". Dar ten pochodził od podpisanego, za co mu się należy uznanie.

Z teatru. Z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy wzmiankę naszą z gościnnego występu artystki teatrów warszawskich panny Ireny Trapszówny odłożyć do jutra, zaznaczając na razie o pełnem zwycięstwie na naszej scenie gościa miłego. Publiczność obie panny Trapszówny przyjmowała entuzjastycznie.

„Śluby panieńskie" poprzedziła komedyjka „Broń niewieścia". W roli Anny zadebiutowała panna Laura Norbertówna.

Debiutu wczorajszego nie można nazwać nieudałym, owszem — młoda aspirantka posiada dobrą dykcję, mówi ze zrozumieniem, a że się porusza dość niedbale, nie zawsze wykrzesze szczerość tam, gdzie tego sytuacja wymaga, winić o to panny Norbertówny nie można. Kraków nie odrazu zbudowany. Przy pracy wiele... bardzo wiele zdziałać można.

O ile jednak panna N. jako Anna w „Broni niewieściej" stwierdziła stanowczo o danych zewnętrznych kwalifikujących ją na scenę, o tyle zbyt chyba pospiesznemby było mówić dziś o talencie aspirantki. Jeden występ nie wystarcza...

Komisja. Z powodu, iż kilku właścicieli realności wniosło podanie na wzniesienie nowych domów przy ul. Blichowej, odbędzie się w tych dniach komisja złożona z delegata urzędu budownictwa miejskiego i dwóch radców miejskich, celem zbadania linji regulacyjnej tejże ulicy. Z regulacją ulicy Blichowej, połączoną jest również sprawa przeprowadzenia ulicy przez grunta szpitala św. Łazarza począwszy od ul. Gregórzewskiej, obok wybudować się mającego zakładu naukowego dla uniwersytetu Jagiellońskiego, aż do ul. Kopernika.

Ze względu na wygodną komunikację i szybsze zabudowanie się tej części miasta, przeprowadzenie tej ulicy jest bardzo pożądanem.

Z Izby sądowej. Sprawa Franciszka Wyspiańskiego, dyr. Towarzystwa zaliczkowego w Białej tocząca się od 1-go b. m., jeszcze w tym tygodniu ukończoną zostanie. Postępowanie dowodowe ukończono wczoraj z przesłuchaniem ostatniego świadka. Wyspiański starał się zachowaniem swojem w sądzie dać poznać, że jest chory umysłowo, jednakże przy odczytaniu aktów procesu, który wytoczony był temuż Wyspiańskiemu jeszcze w roku 1856 w Tarnopolu i we Lwowie o podrobienie papierów publicznych wartościowych za pomocą fotografji, prosił Wyspiański aby akta te odczytano w jego nieobecności, gdyż treść ich mogłaby go rozdrażnić i z tego powodu zrzekł się ewentualnego zażalenia nieważności. Łącznie z tymi aktami odczytano protokóły badań sądowo-lekarskich odnoszących się do stanu umysłowego Wyspiańskiego w owym czasie. Wśród aktów odczytano również orzeczenie tutejszego wydziału lekarskiego z r. 1859 podpisane przez ówczesnego dziekana dr. Dietla i dra Domańskiego, notarjusza wydziału lekarskiego. Orzeczenie to wydane na podstawie aktów dochodzeń stwierdza w formie zwięzłej a jasnej, że Wyspiański w czasie podrabiania banknotów był umysłowo zdrowym. Uznano go jednak za chorego na umyśle w czasie badań lekarskich dokonanych we Lwowie, a to na podstawie obserwacji dokonanych przez lekarzy lwowskich.

Z kolei odczytał dr. Schaitter, cały szereg aktów odnoszących się do badań stanu umysłowego oskarżonego, w sprawie obecnej, a mianowicie w Wadowicach i kilkoarkuszowy dziennik badań przedsiębranych przez lekarzy krakowskich tutejszego więzienia. Docent dr. Żuławski przystąpił następnie do ocenienia stanu umysłowego na podstawie obserwacji dawniejszej i teraźniejszej wśród rozprawy, przy której obaj wezwani lekarze udział brali. W wyczerpującym na naukowych datach opartym wywodzie, dr. Żuławski wyraził przekonanie, że Wyspiański jest obecnie tak fizycznie jak umysłowo zupełnie zdrowym, jak niemniej, że był nim przez cały szereg lat pobytu w Białej, a odczytane akta z dawniejszego procesu niedowodzą wcale jakoby Wyspiański był w r. 1856 i 1859 chorym na umyśle. Na zdanie to dr. Schaitter zgodził się w zupełności. Dziś przemawiać będzie prokurator dr. Ogniewski, następnie zastępca galicyjskie Kasy oszczędności dr. Doboszyński, dalej obrońca dr. Judkiewicz, wreszcie nastąpi „resumé" przewodniczącego radcy sądu Matusińskiego i werdykt ławy przysięgłych.

Wyrok ostateczny trybunału zapadnie prawdopodobnie w sobotę około południa.

Dalszy ciąg sprawozdania z Rady miejskiej znajdą Szanowni Czytelnicy w jutrzejszym numerze na 2-giej stronnicy.

Nowi abonenci telefonów. Nr. 126 Goetz, ulica Podwale l. 26; nr. 127 szpital Bonifratrów; nr. 128 Julja Lipińska, przedsiębiorstwo fiakrów, ul. Kopernika l 15; nr. 129 Liban Berhardt i Spółka: Bonarka i Podgórz ul. Lwowska l. 18; nr. 130 Frenkel Wilhelm ul. Kolejowa l. 12; nr. 131 Pfau Henryk ul. Basztowa l. 26; nr. 132 dr. Paszkowski Stanisław ul. św. Anny l. 7; nr. 133 Zarząd fabryki wody sodowej „Zdrowie" plac Matejki l 2; nr. 134 Feintuch Stanisław Rynek; nr. 135 Starostwo Rynek; nr. 136 Bibljoteka Jagiellońska; nr. 137 Tuch Antoni, malarz, ulica św. Gertrudy l. 5; nr. 138 Markus Karol, blacharz, ul. Szpitalna l 18; nr. 139 Towarzystwo Zaliczkowe ul. Szewska l. 16; nr. 140 Matusiński Jakób, architekt-budowniczy, ul. Garncarska l. 17; nr. 141 Silberbach Roman ul. św. Tomasza l. 10; nr. 142 Beringer Wandalin ul. Łobzowska; nr. 143 Wapiennik Schönbergów ul. Skawińska l. 12; nr. 144 Freilich i Karmel ul Krakowska; nr. 145 Aron Sprecher ulica Dietlowska l. 56; nr. 146 Schönberg i Frankel ul. Mostowa l. 36; nr. 147 Dyrekcja policji ul. Mikołajska; nr. 148 Związek handlowy „Kółek rolniczych" Pijarska l. 4; nr. 149 Stacja kontumacyjna Prądnik Biały; nr. 150 Księgarnia Krzyżanowskiego linja A-B; nr. 151 Dr. Eichhorn Stefan, adw. Grodzka; nr. 152 Bazes Jeruchem Grodzka; nr. 153 Kaufmann Bernhard Poselska; nr. 154 Karaś, kupiec, Mały Rynek.

Na zapytanie uczynione nam, czy telefon i w nocy także funkcjonuje, odpowiadamy, że aparat centralny obsługiwany jest nieprzerwanie, tak w dzień jak i w nocy.

Budowa pomnika Mickiewicza. Postument pod grupę apoteozującą twórcę Pana Tadeusza, a wykonywaną przez artystę rzeźbiarza Teodora Rygiera, stanie wkrótce na placu wyznaczonym pod pomnik w głównym Rynku. Robota ta prowadzoną będzie przez architektę p. Stryjeńskiego.

Według projektu tegoż architekty otrzyma pomnik wspaniałe obramienie granitowe otoczone takiemiż słupkami połączonymi brązowym łańcuchem. Na okół pomnika po za łańcuchem położony będzie chodnik asfaltowy 5 metrów szeroki z bordiurą granitową, przy którym rozstawione będą odpowiednie do całości ławki.

Biust ks. St. Kunarskiego dłuta znanego artysty-rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego, stanie niebawem na przystawce znajdującej się nad kryptą kościoła OO. Pijarów, przy ulicy św. Jana. Biust ten, wykonany pod każdym względem artystycznie znajduje się na Wystawie Tow. sztuk pięknych w Sukiennicach w specjalnym oddziele rzeźb tego sympatycznego artysty.

Koncert spacerowy 57 pułku pod dyrekcją kapelmistrza Żerownickiego, sprowadził wczoraj na planty przed kawiarnią p. Janikowskiego, przeszło dwa tysiące osób, które blisko dwie godziny przysłuchiwały się pysznej, bezpłatnej grze orkiestry. Między słuchaczami było najwięcej dam, które wspaniałemi letniemi toaletami olśniewały mężczyzn.

Dom bez jednej ściany. Oryginalną zaiste budowlą jest 3-ch piętrowy dom w ulicy Łaziennej, wystawiony przez p. Bujasa. Dom ten bowiem nie posiada zupełnie jednej ściany szczytowej. Przyczyną tego oryginalnego systemu budowy niepraktykowanego nigdzie, jest spór toczący się z właścicielem sąsiedniej posesji o zniesienie okopu z budowli, zajmującego przestrzeń, na jakiej pan B. stawia nową kamienicę. Spór jaki na razie wydawał się łatwym do zakończenia, okazał się niemożliwym do przeprowadzenia polubownie ze względu 1-o: iż okop ten już przeszło 30 lat egzystuje, zatem zastosowane tu być musi prawo służebności, a 2-o właściciel nowego okopu żąda aż 3500 złr. za dobrowolne skasowanie takowego, oraz przeprowadzenie rekonstrukcji dachu kosztem p. Bujasa. Na koszt tak znaczny ten ostatni się nie zgodził i... zadecydował cofnąć ścianę szczytową nowobudującego się domu o metr cały. Na cofnięciu ściany straci p. Bujas około 2,000 złr.

Nowe organy mają być zbudowane w kościele OO. Dominikanów. Spodziewać się należy, że Wielebny konwent OO. Dominikanów pójdzie za przykładem kościoła N. P. Marji oraz ks. Sutora i budowę takowych powierzy krajowemu organmistrzowi, mającemu już firmę zaufaną w tym zawodzie i którego prace są poważane w naszym kraju, który wreszcie jako miejscowy daje zawsze odpowiednią gwarancję swojej pracy.

Nie mamy bynajmniej zamiaru narzucać się z naszą radą zgromadzeniu OO. Dominikanów, a jedynie chcemy zwrócić uwagę na słowa: „Wspierajmy przemysł ojczysty!"

Oszustwo. Kilku włościan przybyłych do Krakowa na targ, zostało w niecny sposób wyzyskanych, przez sprytnych żydków, którzy nabywając od chłopków produkta po dobrze już stargowanej cenie, płacili takowy nowego stempla halerzami, dając nieświadomym wieśniakom monety 20 halerzowe za 20-to centówki a 10 halerzowe za dziesięciocentówki. Włościanie skrzywdzeni na kilka guldenów naprożno szukali żydków, aby krzywdę swą powetować.

Policja przyaresztowała w dniach 15 i 16 b. m. za różne przekroczenia 62 osób: Z tych oddano sądowi do ukarania za kradzież 11, za zbrodnię z § 63 1, za powrót z wydalenia z granic państwa 1, za powrót z szupasu 4, za uszkodzenie cielesne 1, za przybranie fałszywego nazwiska 1, za pijaństwo 6, Magistratowi celem wyszupasowania 11, za brak przytułku i zajęcia 4, szpitalowi do leczenia 2, policyjnie ukarano 6. Wdrożono dochodzenie przynależności do gminy przeciw 14 osobom.

W aresztach policyjnych w tych dniach znajdowało się ogołem 134 osób.

† Zmarli. Czesław Podgórski, doktór wszech nauk lekarskich, były primarjusz szpitala powszechnego w Żywcu, przeżywszy lat 28 zmarł w Krakowie dnia 16 b. m.

Składki. Złożono w naszej Administracji dla wdowy Szumińskiej od M. G. 1 złr.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Wiosna!! Nareszcie po siedmiomiesięcznym chłodzie doczekaliśmy ciepłych promieni słońca. Wiosna, o ile to nam, mieszczuchom, wiedzieć o tem wolno, rozpoczęła swe, tak upragnione panowanie. Otworzyły się okna w siedzibach ludzkich, znikły kożuchy, zaśpiewały ptaszyny a na kochanej Wisełce rozlegają się radosne pokrzyki płynących tratwami flisaków. Miasto Podgórze jakby nie to samo: czyste, jasne, pełne życia i ruchu. A kiedy wieczorem kapela 57 pułku huknie dzielnego marsza w ogrodzie w domu p. Bobera w Rynku, aż chętka bierze pociągnąć za innymi na piwko wyborne p. Colorosa. Co do ogrodu, jedynego prawie w Podgórzu, możnaby zastosować przysłowie: „Na bezrybiu i rak ryba". Jest cokolwiek szczupły, choć miły, cichutki i pełen zieleni. Szczupłość tę wynagradza wyborna kuchnia pod kierownictwem pana Landwirta. Nawet wybredny smakosz znajdzie tu wszystko, co łechce podniebienie i kurczęta z młodziutką sałatą i kapłona z kompotem mięszanym i jędora z nadzieniem z kasztanów i raki i szparagi i inne nowalijki; wino, koniak, wystałe piwo a nawet sławny likier benedyktyński. Pan Landwirt dla zachęcenia gości urządził i kręgielnię i zamówił orkiestrę, więc też nie jeden, któremu kieszeń nie pozwala na wybryki, zajadając chleb z masłem i popijając piwo, wesoło się uśmiecha, wybija takt nogą i zdaje mu się, że spożywa jakieś niebywałe frykasy.

Obiegają pogłoski, że na Zielone Świątki w ogrodzie przygotowuje się jakaś bardzo miła niespodzianka.

TELEGRAMY.

Dnia 19 maja.

Lwów. Konsorcjum z ks. Kalikstem Ponińskim na czele, udało się do Sejmu o poparcie projektu budowy nowej linji kolejowej od Podhajec do Buczacza.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał szefowi sekcji w ministerstwie handlu Henrykowi Wittekowi krzyż komandorski orderu św. Szczepana, komendantowi twierdzy w Przemyślu Roszkowskiemu godność podkomorzego, a dyrektorowi towarzystwa oficjalistów prywatnych we Lwowie Makarewiczowi złoty krzyż zasługi z koroną.

Budapeszt. Sejm postanowił nie odbywać więcej w tej sesji merytorycznych posiedzeń i upoważnił prezydenta, aby w dniu imienin cesarza złożył mu życzenia Izby. (Żywe oklaski).

Budapeszt. Członek parlamentu hr. Eugeniusz Zichy, wystosował do prezydenta partji liberalnej pismo w którem zawiadamia o swem wystąpieniu z koła liberalnego. Jednocześnie donosi hr. Zichy, że w dalszych posienzeniach parlamentu, przyłączy się do partji narodowej.

Praga. Ks. Karolowi Szwarcenbergowi urządziła gromada wyrostków dzisiejszej nocy demonstrację przed pałacem. Nadeszły patrol rozpędził ekscedentów.

Praga. Namiestnik otrzymał wczoraj telegraficzne uwiadomienie, upoważniające go na podstawie najwyższego polecenia do zamknięcia sejmu czeskiego.

Tirnowa. Na drugim posiedzeniu Sobrania wybrano komisję do wypracowania regulaminu obrad do skreślenia odpowiedzi na mowę tronową i do weryfikacji wyborów.

Algier. Z wielu stron a mianowicie z departamentów Oranu i Algieru, donoszą o pojawieniu się wielkiej liczby szarańczy.

Innsbruck. Przy dzisiejszych wyborach do Rady miejskiej drugiego Koła wyborców, zwyciężyli wszyscy liberalni kandydaci.

Londyn. Bank angielski podwyższył stopę procentową do 40%.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 18 maja.

Grand Hotel. H. Xulow z Wiednia. — B. Pollak z Wiednia. — Br. Orłowski ze Zmienicy. — S. Pekarek z Wiednia. — G. Łempicki z Warszawy. — F. Macha z Pragi. — Dr. S. Horowitz ze Lwowa. — S. Klobasa ze Skołyszyna.

Hotel Saski. M. Małachowski z Warszawy. — W. Staszewski z Warszawy. — A. Bardzki z Warszawy. — F. Szewczyk z Wieliczki. — A. Szyrojew z N. Sącza. — St. hr. Plater z Moskwy. — Z. hr. Starzyńska z Dukli. — M. Waśniewska z Królestwa Pol. — M. Abramowicz z gub. wileńskiej. — J. Padewski ze Lwowa. — Dr. H. Barczewski ze Lwowa. — St. Pilecki z gub. grodzieńskiej. — C. Menzel z Hamburga.

Hotel Drezdeński. P. Rusiecki z gub. grodzieńskiej. — M. Klouower z Berlina. — H. K. v. Koch z Drezna. — O. Bittner z Berna. — C. Romanowska ze Lwowa.

Hotel Krakowski. J. Marszakowicz ze Stroni. — M. i B. Bernatowicze z Kijowa. — A. v. Kienitz z Częstochowy. — W. Rogalewicz z Częstochowy. — Fr. Hejbowicz z Borkowcy.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 18 maja.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 8.60 do 8.90; na wiosnę 8.40 do 8.80; na maj-czerwiec 8.20 do 8.15; żyto na wiosnę 7.80 do 8.—; na jesień 8.10 do 8.15; kukurydza na maj-czerwiec 5.65 do 5.80; owies na wiosnę 6.15 do 6.18; rzepak na kwiecień —.— do —.—; nowy rzepak 15.80 do 15.90. jęczmień 6.50 do 6.60, słód 5.50 do 6.10.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 16.70 do 17.10; na czerwiec —.— do —.— (ceny podnoszą się).

Towary kolonjalne.

Praga dnia 18 maja.

Cukier na maj 22.20 do 22.80; na czerwiec —.— do —.— Rafinada; —.— do 40.—;

Kursa krakowskie.

Z dnia 18 maja 1893

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	127 25	128 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	60 —	60 40
20-to frankówka złota	9 70	9 80
Listy zastawne		
za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 60	101 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop.	100 —	101 —
Obligacje		
(za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 60	96 40
4% galicyjskie propinacyjne	96 75	97 50
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ „ II. Em.	102 —	— —
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97 50	99 —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	19 50	20 25
„ „ węgierskie . . .	13 —	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . .	8 80	9 40

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·3 r., 8 r., 10·30 r., 9·20 w., 10·55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5·40 r., 9·25 r., 6·04 w — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 5·50 po poł., 7·5 w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6·20 r., 2·35 pop., 8·20 w., 9·45 w. — Od **Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. — Od **Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8·45 w. 8·42 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r., 1·15 pop. — **Z Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Największy skład fortepianów, pianin i fisharmonij. Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty. J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ulica św. Anny l. 3. (Hotel Victoria).

Pierwsza Komunja św.

pamiątkowe książeczki, obrazki, różańce, medalki od najwyklejszych do najwykwintniejszych, w wielkim wyborze i po najtańszych cenach, poleca

Księgarnia Katolicka Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Słuchacz filozofji poszukuje lekcyj. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polsk.« w Krakowie. 5 5

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Przyjmę posadę zarządcy kamienicy lub zastępcy właściciela. W razie potrzeby złożę kaucję. Zgłoszenia w Administracji kurjera polskiego w Krakowie.

Fortepjany przegrane od ceny. 40 złr. są do sprzedania Kraków, Rynek, Krzysztofory. **B. Gabrjelska.** 180 15 30

Poszukuje się zdolnego kopisty do zakładu fotograficznego. Bliższa wiadomość w Redakcji »Kurjera Polskiego« we Lwowie pod lit. **R. M.** 2072 11 ?

Osoba biegła w krawieczyźnie, podejmuje się robót w domach prywatnych. Adres: **NINA**, Kraków, ulica Podwale Nr. 14, II piętro, u P. Balcarczyk.

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 203

Poszukuje się mieszkania na parterze suchego, złożonego z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni. Oferty przyjmuje Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 212 6 ?

Dom murowany parterowy o 8 ubikacjach za rogatką Łobzowską L. 29, niedaleko nowo budującego się kościoła, do sprzedania. Na hipotece może pozostać około 1700 złr. Wiadomość tamże. 215 2 15

Szparagi świeżo wycinane. **Mleko** prosto od krowy na Wielopolu Librowskiem Nr. 18 w ogrodzie, w Krakowie. 213 3 12

Zakład wodoleczniczy Dra W. Piaseckiego

W ZAKOPANEM

Urocze ustronie wśród lasów świerkowych, przeciętych drogą krajową i rzeką Bystrą z pysznym widokiem na pasmo Tatr. Kuchnia wyborna w własnym zarządzie. Łazienki i pokoje z kompletnem urządzeniem. Środki lecznicze, hydroterapja, kąpiele parowe i słoneczne systemu Riklego, gimnastyka lecznicza z ortopedją i masażem: elektryka i hypnotyzm. W czytelni dobór gazet, bilard i fortepjan dla użytku gości. — Ceny bardzo umiarkowane. — Prospekty na żądanie rozsyła

501 1 3 **Zarząd.**

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.



Handel herbaty chińsko-rosyjskiej EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10, poleca ze zbioru majowego:

	złr.
½ klg. Congo	1·60
Souchong czarna	2·
zbiór majowy	3·
Kaysow czarna	4·
wysiewki herbaciane	1·30
wysiewki z najlepsz. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 42 104

Opakowania nie liczy się.

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.

a) Z dniem 1 Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą fabrycznego rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jakiejkolwiek fabryki, jużto cennika, który z książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. c) Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. d) Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. e) Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego żąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

Dnia 28 maja 1893 r. odbędzie się

XIV ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką,

na które wszystkich P. T. Członków tegoż Towarzystwa niniejszem zaprasza się.

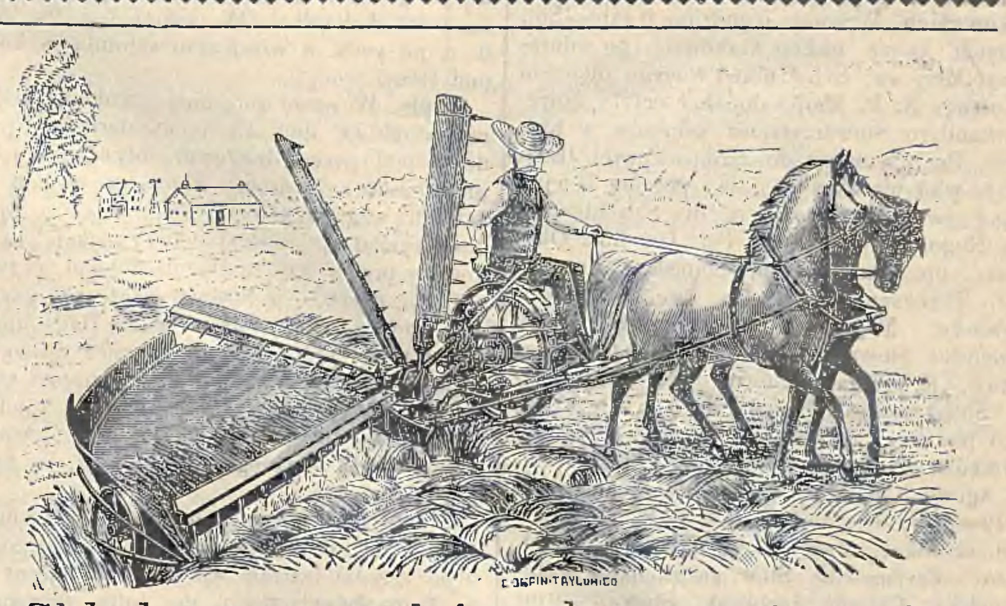
Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności kasowych za rok 1892.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z rachunków za rok 1892.
3. Wniosek Rady Zawiadowczej w sprawie rozdziału czystego zysku.
4. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1893.

Bochnia, dnia 15 maja 1893 r.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką. 508



Skład maszyn rolniczych zagranicznych.

Żniwiarki i kosiarki „**Wooda**“, grabiarki Tiger „**Stoddarda**“, pługi „**Sacka**“, trzy i cztero skibowce, oborywacze, plewniki, siewniki rzędowe „**Saxonia**“. a także siewniki szerokorzutne „**Beermana**“, pompy do gnojówki, sikawki ogrodowe i do ognia, młyny do mielenia zboża na mąkę, młocarnie, kieraty, młynki i tryery do czyszczenia zboża, naczynia do przewożenia mleka, sieczkarnie, widły amerykańskie do siana i do gnoju i t. d. 507 1 4

poleca **J. B. Prüwer** w Krakowie, ulica Florjańska Nr. 32.

Najnowsze wydawnictwa

Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

KAROL GIDE. 88 2 ?

Zasady ekonomji społecznej

z 3-go wydania oryginału francuskiego przełożyli: St. Bartynowski, A. Krzyżanowski, J. Makarewicz i K. Midowicz, pod kierunkiem redakcyjnym **Profesora Dra I. L. Pietrzykowskiego,** 8-e, str. 511, w trwałej oprawie płóciennej złr. 4·50.

KONSTANTY GÓRSKI,

pułkownik piechoty, przedtem kapitan kwatermistrzostwa generał.

Historja piechoty polskiej

na podstawie nowo odnalezionych, a nieznużytkowanych jeszcze źródeł, Kraków, 1893. w 8-ce, str. 271. — Cena złr. 2·60.

Aleksander Wybranowski.

DAWNE DZIEJE

wspomnienia ubiegłych lat

(Dawne rody, lasy, drogi i zajazdy. — Wychowanie na dworach. Panny respektowe, rezydenci i rezydentki. — Jak się bawiono i kochano. — Dawne figle. — Wpływ dworu na chaty. — Stosunek „Pana“ do poddanych. — Wdzięczność włościan. — Wyprawa młodzieży do szkół. — Wiarusy Napoleońscy z wojny narodowej 1830. Wspomnienia z r. 1848 i t. d.)

w 8-ce, str. 144, cena złr. 1·40. ozdobnie oprawione złr. 1·80.

LUDWIK DĘBICKI.

Z teki dziennikarskiej

pogadanki literackie, rozbiory i uwagi dotyczące literatury ostatnich lat 5-ciu; w 8-ce str. 386. — Cena złr. 1·60.

Stanisław Tarnowski.

Studja do historji literatury polskiej. Wiek XIX.

ZYGMUNT KRASIŃSKI,

w 8-ce, stron 695, wydanie nader ozdobne, z 4 heliograwurami, w płóciennej oprawie złr. 3·80, w bogatszej oprawie bardzo trwałej złr. 4·50.

Tomas Babington Macaulay.

Szkice i rozprawy historyczne.

Tłumaczył Stanisław Tarnowski.

Tom I, w 8-ce, stron 348, złr. 1·60, ozdobnie opr. 2 złr.

ANTONI GÓRSKI, Prof. Wszechnicy Jagiel.

WALKA Z DROŻYZNĄ

8-o, stron 27. Cena 50 ct.

ABGAR-SOŁTAN.

RUSINI.

Obrazki i szkice, w 8-ce, str. 280, złr. 1·60, ozdobnie opr. 2 złr.

Jadwiga z Wittów Korzeniowska.

NAD SIŁY.

Powieść z bruku warszawskiego, w 8-ce, stron 195, złr. 1·20, oprawne złr. 1·60.

X. Paweł Smolikowski C. R.

Historja Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego

opracowana na podstawie źródeł rękopiśmiennych, **tom I** z portretem w heliograwurze Bohdana Jańskiego, w 8-ce, str. 261. Cena złr. 2·50. **Tom II** z 5 portretami, w 8-ce, 367. — Cena złr. 3.

Dr. Feliks Koneczny.

JAGIEŁŁO I WITOLD.

Część I. Podczas unii krewskiej (1382 –1392). Praca uwieńczona przez Tow. historyczno-literackie w Paryżu. W 8 ce, s r. 212, złr. 1·50.

Dr. M. Kawczyński, Prof. Uniw.

Adama Mickiewicza DZIADÓW CZĘŚĆ TRZECIA

w stosunku do romantyzmu francuskiego.

Wydanie Akademji Umiejętności, 8-o, str. 74. Cena złr. 1.

Jest do sprzedania w obrębie miasta

kilka parcel budowlanych

w najlepszem i najzdrowotniejszem położeniu, z gruntem wybornym do budowy i odpowiadającym wszelkim warunkom sanitarnym, ze zdrową wodą. w punkcie, gdzie rozwija się ruch budowlany gdzie mają stanąć niebawem

dwa wielkie budynki rządowe, jak gimnazjum państwowe i koszary obrony krajowej.

Bliższa wiadomość u p. **Zygmunta Kowalskiego,** naczelnego rachmistrza krakowskiej Kasy Oszczędności. 362 9 ?



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21, filia ul. Florjańska l. 15, 644

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reparacji obuwie męzkie, damskie i kalosze.



Uznane za najlepsze, prawdziwe francuskie bibułki cygaretowe

„Le Gloria“

wyrobu firmy

JOSEF BARDOU & FILS

PERPIGNAU-PARIS.

60 złotych medali, 16 listów pochwalnych, 2 Dyplomy „Hors Concours!“

„Le Gloria“ bibułki cygaretowe, przewyższają niezaprzeczenie wszystkie znane dotychczas **dobrocią i jakością**

„Le Gloria“ **prawdziwe** znajdują się **jedynie** w książeczkach opatrzonych firmą „JOSEF BARDOU & FILS“.

„Le Gloria“ bibułki cygaretowe mają brzeg gładki lub ząbkowany i są także

„Le Gloria“ w tutkach znanych **z wybornej jakości.**

„Le Gloria“ bibułki cygaretowe i tutki można dostać we wszystkich **engros-składach papieru i trafikach.** 463 2 25

RESTAURACJA

TURLINSKIEGO

w Krakowie

w hotelu „pod RÓŻĄ“.

Obiad za 1 złr.

Piątek d. 19 Maja.

ZUPA: Zupa Neapolitanka. Consommé Julienne. Rosół z łazankami.

PRZYST.: Omlet z szynką. Bigos myśliwski. Szt. m., sos cybulowy.

PIECZ.: Rozbef z kartoflami. Cynaderki z kaszką. ½ kurczęcia w potrawce.

LEGUM.: Krem czekoladowy. Kluski z kartofli. Galaretka.

W bliskości Krakowa, w najlepszej glebie. są do 494 2 3

wydzierżawienia

lub puszczenia w administrację od 1 lipca dobra ziemskie z kompletnymi obsiewami i budynkami. Bliższa wiadomość: ulica Karmelicka Nr 70 w Kancelarji w Krakowie.

„Dachówki falcowane“

Zakontraktowawszy znaczną ilość **dachówek falcowanych w Niepołomicach** na rok 1893, oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnymi warunkami.

Posiadam również **dachówki francuskie,** oraz **dachówki zwane „Iłówka“,** wyrabiane w fabryce parowej obok Krakowa i to wyłącznie dla niżej podpisanej firmy, zakontraktowawszy tam cały i wyłączny wyrób owej fabryki na 6 lat.

Iłówka, wyrabiana z gliny iłowej, odznacza się wskutek tłustości materjału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością, tak dalece, że nawet budynki kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcji dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegom.

Posiadam **dachówki w ogniu terowane,** oraz **rodzaj dachówek,** których krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą, posiadam **cegły okładzinowe „Verblendery“.**

Wyrabiam również **rurki drenowe** do osuszania łąk, przez komisję uznane jako najlepsze dotychczas wyrabiane w kraju.

Wiktor Lubliner. 321 7 50

Kancelarja w Krakowie, ul. Dietla L. 44, od Stradomia L. 18.

WILLA

we wsi Zwierzyniec Nr. 22, w bliskości kopca Kościuszki, w pięknem położeniu wraz z budynkami gospodarskimi, ogrodem, łąką i ornym gruntem (razem 5 morgów) jest **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela w domu przy ul. Florjańskiej Nr. 39, piętro I, codziennie między 2–3 popołudniu. 505 1 ?

Majątki

mniejsze i większe w zachodniej i wschodniej Galicji w bardzo dobrych warunkach do sprzedania Wiadomość u W. Nieczui w Krakowie. ul Zwierzyniecka 12, parter 3 501 1 3

Uboga wdowa

wraz z małoletniem dzieckiem, straciwszy swą realność w pożarze w Czerwcu 1892 r., nie mając funduszów na odbudowanie i znajdując się w bardzo przykrem położeniu, uprasza serca litościwych o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie, pod literami **M. Z. B.** 486 2 3

Sklepy własne: Lwów, ulica Kopernika l. 2 i ul. Halicka l. 11

Jan Ihnatowicz

Filie: w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 2.

Fabryka we LWOWIE ulica Sykstuska l. 25.

NIGRETINA.

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny: jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty

Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam.

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina,** materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 cnt. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 cnt. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 cnt.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 cnt.

SMAROWIDŁO LITEWSKIE

do obuwia, i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 cnt. i 1 złr.

ATRAMENT CZARNY KAMPESZOWY

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 15, 20, 30 i 50 cnt.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony

flaszka 10 i 15 cnt. 2004 IV

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna — flaszeczka po 15 cnt.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy — flaszka 30 cnt.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

KNEIPPÓWKA

sławna wódka z ziół leczniczych ks. KNEIPPA odmładza cały organizm, wzmacnia żołądek, podnosi apetyt, czyści krew, podnosi siły organiczne; cena flaszki 1 złr.

DENTYNA

nieporównana woda do ust, wzmacnia dziąsła i zapobiega cierpieniom zębów, odwania jamę ustną, pozostawiając miły smak; cena flaszki 80 ct.

Antymolina

jedynie pewny środek **przeciw molom.** Cena pudełka 40 ct.

poleca 2066 16 ?

Skład materjałów Leopolda Lityńskiego

we Lwowie, przy ul. Kopernika 2.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Dom do sprzedania.

Nowo wybudowany dom w Podgórzu, w mieście, o 11 tu dużych pokojach z dużym ogrodem i piwnicami jest do sprzedania za bajeczną cenę. Na hipotece może zostać jakakolwiek kwota; również nastąpić może zamiana onej realności na parcelę budowlaną w Krakowie. Wiadomość w **Krakowie, ul. Stradom Nr. 18. Ditlowska l. 44, II piętro, w biurze materjałów budowlanych.** 322 4 20

DRUKARNIA i STEREOTYPIA

Wł. L. Anczyca i Spółki

w Krakowie, ul. Kanonicza Nr. 9,

zaopatrzona

w najnowsze czcionki i maszyny

wykonywa roboty

szybko, tanio i ozdobnie.

RUDOLF HERLICZKA, Kraków, Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami“ C. k. Skład specjalnych tytoni i cygar.

Poleca **wielki wybór ram** o obrazów w najnowszych profilach, wykonuje ramy do tegorocznych premij od złr. 2 ct. 50 i wyżej. — Najnowsze **angielskie papiery listowe. Towary japońskie. Pamiętniki i Albumy** w najnowszych oprawach. **Necesery do robót damskich. Necesery podróżne. Wodę kolońską, Gąbki do mycia. Przybory toaletowe,** jako to: **szczotki, szczoteczki, grzebienie, perfumy** itp. **Przybory do palenia w wielkim wyborze. TUTKI (Gilzy) nieklejone, z najlepszej bibułki francuskiej,** także **w książeczkach oryginalne francuskie.** Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr Józef Orłowski

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.